

Więzień Sybiru

*Zesłaniec na Sybirze podjął bohaterską decyzję,
Licząc się z tym, że napotka śmiertelną kolizję.
Mógł opuścić więzienie przy pomocy strażnika,
Był to wyczyn śmierci, i godny jest pamiątnika.*

*Trzy miesiące pieszo, do kolei i większej osady,
A marzenia mieszały się, ze strachem zagłady.
Ostatnie słowa strażnika na drogę, bądź zdrów,
I żebyś nie stracił mowy, to sam do siebie mów.*

*Był wyposażony w co możliwe, miał też broń,
I wyruszył bezdrożem, ocierając oczy i skroń.
Dźwigał różne bagaże, pałatkę koc i siekierkę,
Ale zawsze czuł, że idzie ze śmiercią pod rękę.*

*Wiedział co grozi za nielegalną i sprawną broń,
Że może własną kulą dostać w serce lub w skroń.
Miał petardy do głuszenia ryb, i granaty bojowe,
Granaty na dziką zwierzynę, były zawsze gotowe.*

*Tego człowieka los skrzywdził, ale i zahartował,
A on hartu Ducha i sił dla wolności nie żałował.
Jakież on miał siły, ile woli i jakie serce uparte?
Choć czasem myślał, czy życie jest aż tyle warte.*

*Z pewnością dużą rolę odegrała wola człowieka,
I pragnienie spotkania, osoby która gdzieś czeka.
Pewnie jest w Polsce, i z utęsknieniem też marzy,
I wierzy, że zaświeci nam słońko i cud się zdarzy.*

*Różna myśl, snuje się w takiej okoliczności,
Ziemska i niebiańska, o strachach i radości.*



*W lutym
tysiąc dziewięćset
czterdziestym roku,
wywieźli na Sybir,
ludzi z Białegostoku*

Luty 2013r. Leonard